

Sygn. akt V KK 49/22

POSTANOWIENIE

Dnia 21 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 21 września 2022 r.,

sprawy **S. P.**

skazanego z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 i 4 k.k. w zw.z art. 11 § 2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 30 lipca 2021 r., sygn. akt V Ka 759/21

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Wejherowie

z dnia 14 października 2020 r., sygn. akt II K 1184/17

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Wejherowie wyrokiem z 14 października 2020 r., sygn. akt II K 1184/17, uniewinnił S. P. od popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (pkt 1 części wstępnej wyroku) oraz z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (pkt 2 części wstępnej wyroku), kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy w Gdańsku, po rozpoznaniu apelacji prokuratora, wyrokiem z 30 lipca 2021 r., sygn. akt V Ka 759/21, zaskarżony wyrok Sądu I instancji utrzymał w mocy, stosownie rozstrzygając o kosztach sądowych tego postępowania.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł Prokurator Rejonowy w Pucku, który zaskarżając to orzeczenie w całości na niekorzyść S. P., zarzucił rażącą obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść tego orzeczenia, a mianowicie:

1. naruszenie art. 185a § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 99 k.r.o. poprzez błędne uznanie, iż nie było podstaw do uwzględnienia wniosku oskarżyciela publicznego dotyczącego przesłuchania małoletniej A. P. (córkę stron), która była bezpośrednim świadkiem zachowań oskarżonego względem pokrzywdzonej z jednoczesnym zaniechaniem ustanowienia z urzędu kuratora dla małoletniej A. P. celem skutecznego ustalenia woli złożenia zeznań przez tego świadka, w sytuacji, gdy wiosek o jego przesłuchanie został należycie zgłoszony przez prokuratora na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2019 r., a oddalenie tego wniosku uniemożliwiło dostarczenie kluczowego w sprawie dowodu z zeznań naocznego świadka, co mogło mieć istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia;
2. naruszenie art. 170 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez oddalenie złożonego na rozprawie apelacyjnej przez oskarżycielkę posiłkową wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z historii choroby i terapii małoletniej A. P. (u której zdiagnozowano Zespół Natręctw PTSD czyli Zespół Stresu Pourazowego w wyniku przemocy w rodzinie i która była leczona w Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci w G.), przy jednoczesnym dopuszczeniu przez Sąd dowodu i oparciu się na opinii psychiatryczno- psychologicznej sporządzonej w toku postępowania rozwodowego, która odnosiła się do stanu emocjonalnego dziecka mającego miejsce już po inkryminowanym okresie zarzucanego oskarżonemu czynu;
3. naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z w zw. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. wyrażające się w dokonaniu wadliwej i pobieżnej oceny instancyjnej wyroku Sądu I instancji w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych oraz dokonanej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, zwłaszcza w kontekście naruszenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, co doprowadziło do powielenia błędnej argumentacji w uzasadnieniu wyroku, a tym samym

niewłaściwej wykładni znamion występków z art. 207 § 1 k.k., wyrażającej się m.in. poprzez:

1. błędne uznanie, iż pokrzywdzona była osobą o znacznie większej od oskarżonego „aktywności, podmiotowości oraz prowokacyjności zachowań w ramach konfliktu małżeńskiego, a wręcz osobą która ten konflikt eskalowała, w związku z czym wykładnia celowościowa przepisu art. 207 k.k. sprzeciwia się możliwości uznania, iż osoba, która eskaluje konflikt małżeński, nawet jeśli sama doświadcza istotnych nieprzyjemności, może być uznana za ofiarę znęcania”, str. 5 uzasadnienia), podczas gdy brak jest podstaw do uznania, iż to pokrzywdzona ten konflikt eskalowała, zwłaszcza w początkowym inkryminowanym okresie, kiedy to wręcz dążyła do jego załagodzenia, wspólnej terapii małżeńskiej i porozumienia z oskarżonym;
2. błędne uznanie, iż w celu przypisania winy przestępstwa znęcania „konieczne jest wskazanie okresu, kiedy dana strona dysponuje przewagą nad drugą stroną, której druga strona nie może się realnie przeciwstawić” (str. 4 uzasadnienia), w sytuacji gdy samo zachowanie sprawcy winno podlegać ocenie pod kątem spełnienia znamion znęcania się, w oderwaniu od tego, w jaki sposób ofiara reagowała na naruszające prawo zachowania sprawcy i czy te zachowania prowokowała,
1. błędne uznanie, iż nie podlega penalizacji zachowanie sprawcy wypełniające znamiona „znęcania się” tylko dlatego, że cyt. „trudno bowiem oczekiwać od małżonka, który spotyka się z szeroko rozumianymi nieprzyjemnościami ze strony współmałżonka, że będzie je biernie znosił, za reakcję „normalną” należy uznać odpowiedź drugiej strony poprzez podejmowanie zachowań analogicznych do zachowań strony pierwszej, co wszakże może nakręcać spiralę wzajemnych niechęci”.
1. błędnym uznaniu, iż zdrada małżeńska (której w ocenie Sądu miała dopuścić się E. P.) usprawiedliwia rażąco naganne zachowania oskarżonego i wyłącza ich penalizację, a wręcz w ocenie Sądu należałoby uznać je cyt. „za społecznie akceptowalne w jego sytuacji życiowej (były to kłótnie, wzajemne obrażanie się, przepychanki),

2. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu odwoławczego naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k., wyrażające się w braku pełnego rozpoznania zarzutu z pkt 1 apelacji oskarżyciela publicznego, którego argumentacja została uzupełniona pismem oskarżycielki posiłkowej z dnia 9 lutego 2021 r. (na stronach 3-10 tego pisma); jak również w nienależytym rozpoznaniu zarzutu z pkt. 4 apelacji oskarżyciela publicznego (co doprowadziło do przeniknięcia nieprawidłowości z orzeczenia Sądu I instancji do orzeczenia Sądu II instancji) i zaowocowało wewnętrzną sprzecznością Sądu, który w uzasadnieniu wyroku nie uznał, aby przedmiotowe bursztyny stanowiły własność pokrzywdzonej, a jednocześnie po zakończeniu postępowania zarządził ich zwrot właśnie pokrzywdzonej; nadto Sąd w żaden sposób nie odniósł się w tym zakresie do zeznań świadków A. Z., J. M. czy też M. B. oraz M. M., które to zeznania zostały wprost przywołany w treści tego zarzutu apelacyjnego.

Wskazując na te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Obrońca skazanego w pisemnej odpowiedzi na kasację wniosła o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Przypomnieć należy, że kasację – jako nadzwyczajny środek zaskarżenia - wnosi się od wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.) i powinna opierać się na rzeczywistych, a nie wywiedzionych w celach wyłącznie formalnych postawach wskazanych w art. 523 § 1 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem, kasację wnosi się w sytuacji wystąpienia uchybień z art. 439 k.p.k. lub w razie innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło mieć ono wpływ na treść orzeczenia. Jeżeli zatem w kasacji nie sformułowano żadnej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych, to zarzut innego naruszenia prawa musi odwołać do rzeczywistych uchybień sądu odwoławczego, rzutujących w sposób istotny na treść

wydanego orzeczenia. Nie jest zatem wystarczające samo nawiązanie w kasacji do rażącego naruszenia prawa procesowego, w tym nawet do art. 433 § 2 k.p.k. czy art. 457 § 3 k.p.k., jeśli zarzuty te są w istocie bezpodstawną polemiką z prawidłowo przeprowadzoną kontrolą orzeczenia Sądu I instancji, która obejmowała nie tylko ocenę poszczególnych dowodów i ustaleń faktycznych, ale również prawno-karną recenzję zachowania skazanego, czy wręcz z polemiką skierowaną wobec orzeczenia Sądu I instancji, a ściślej dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych. Jasne jest natomiast, że kasacja, niezależnie od treści wyroku, który jest jej przedmiotem, nie może być skierowana wprost przeciwko ustaleniom faktycznym – wynika to z podstaw jej wniesienia, zawartych w art. 523 § 1 k.p.k. Treść tego przepisu w sposób oczywisty wskazuje, że Sąd Najwyższy nie jest sądem faktów, ale sądem prawa.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób wystarczający, a zarazem wyczerpujący odniósł się do wywodów apelującego prokuratora, który dążył do wykazania, że uniewinnienie oskarżonego nie było rozstrzygnięciem prawidłowym. Prawidłowo, a więc respektując przepisy dotyczące postępowania odwoławczego potwierdził stanowisko wyrażone w I instancji, według którego zebrany materiał dowody nie dawał wystarczających podstaw do przypisania oskarżonemu S. P. czynów polegających na znęcaniu się nad była żoną oraz kradzieży wskazanych przedmiotów. Trwający konflikt pomiędzy małżonkami powodował, że w równym stopniu sprawiali sobie rozmaite nieprzyjemności, złośliwości, jednakże pokrzywdzona E. P. była postacią dominującą w tym sporze. Niejednokrotnie prowokowała i eskalowała sytuacje z mężem, po czym stawiała się w roli ofiary i osoby wyłącznie pokrzywdzonej. Nie bez znaczenia było także zarzewie tego konfliktu małżonków, czyli romans pokrzywdzonej z innym mężczyzną, z którym pokrzywdzona postanowiła ułożyć sobie życie, kosztem obecnego związku. E. P. w dążeniu do tego celu zmarginalizowała rolę i pozycję oskarżonego jako gospodarza, męża i ojca. Podsycając konflikt małżeński, dopuszczała się szafowania faktami, starała się w szczególności zepsuć reputację partnera i przedstawić go w jak najgorszym świetle. Takie manipulacyjne zabiegi stosowała wobec dzieci, którymi kierowała, także znajomych i wobec osób z najbliższego otoczenia, przed którymi wyolbrzymiała

negatywne cechy i zachowania oskarżonego zwłaszcza wobec swojej osoby. Świadczyły o tym, wyłącznie obiektywne – zdaniem Sądu odwoławczego – zeznania świadków, w rzeczywistości osób obcych lub prawie obcych stronom, w tym interweniujących funkcjonariuszy ŻW, przełożonych pokrzywdzonej, nauczycieli, A. P., detektywa M. T., gdyż tylko informacje pochodzące od tych osób, pozwalały na odtworzenie rzeczywistej sytuacji w rodzinie oraz zachowania i pozycji poszczególnych małżonków. Świadkowie dostrzegli w szczególności, że pokrzywdzona wzywała wskazane służby z zupełnie błahych powodów, ewidentnie także instruowała syna co i komu ma przekazać w szkole, po czym upewniała się, że informacje na temat niewłaściwego zachowania męża na pewno dotrą do wybranej osoby. To jej zachowanie świadczyło o celowości jej działań.

Na podstawie wskazanych dowodów, wzbogaconych nagraniami i dokumentami fotograficznymi nie można było natomiast postawić kategorycznej tezy, że działania S. P. wobec małżonki wykraczały ponad to, co należy uznać za społecznie akceptowalne w jego sytuacji życiowej (były to kłótnie, wzajemne obrażanie się, przepychanki). Z okoliczności wynikało także, że oskarżony w tym konflikcie nie był wcale stroną dominującą lecz pozostającą raczej w defensywie.

Poważne wątpliwości Sądu Okręgowego budziły również okoliczności powstania obrażeń na ciele pokrzywdzonej. Niektóre z nich pokrzywdzona sama sobie zadała wskutek np. wkręcenia ręki w sweter oskarżonego, przewrócenia się, albo innym razem sama wyjaśniała, że powstały na skutek przypadku (relacje J. Ż.). Jak zauważył Sąd odwoławczy, żadne z analizowanych przez biegłego z zakresu fonoskopii nagrań nie potwierdza, aby oskarżony miał spowodować konkretne obrażenia u pokrzywdzonej, przeciwnie przemoc fizyczna jeśli była to miała małe natężenie i ograniczała się wyłącznie do przepychanek, w ramach których aktywne były obie strony z częściową przewagą jednak pokrzywdzonej. Sąd wyjaśnił także, że choć zachowanie oskarżonego nie było właściwe to jednak nie przybierało ono postaci dominacji nad ofiarą, intensywności, a tym samym nie wypełniło ono znamienia znęcania się nad pokrzywdzoną w rozumieniu art. 207 § 1 k.k.

Zeznania E. P., która była silnie skonfliktowana z mężem, a jej zachowania sugerowały, że przygotowuje grunt i gromadzi materiał do toczących się spraw rozwodowej i karnej, nie mogły stanowić zatem wystarczającej i zarazem jedynej

podstawy do skazania oskarżonego. Jak akcentowano nadto, w sprawie nie było odpowiedniej przeciwwagi dla wersji S. P., która jawiła się jako wiarygodna zwłaszcza w zakresie w jakim pozostawała spójna z zebranymi dowodami.

Sąd odwoławczy należycie zatem rozważył argumenty apelacyjne prokuratora, poświęcił im należytą uwagę oraz przekonująco wyjaśnił dlaczego uniewinnienie S. P., w okolicznościach tej sprawy było jak najbardziej właściwe.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd II instancji nie dopuścił się również naruszenia „art. 170 § 1 i 2 k.p.k.” poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z historii choroby i terapii małoletniej A. P.. Jak wynika bowiem z postanowienia z 27 lipca 2021 r. (k. 1566), Sąd Okręgowy oddalił wniosek oskarżycielki posiłkowej w omawianym przedmiocie – na podstawie art. 452 § 2 pkt 2 k.p.k. – jako, że dowód ten nie został, choć mógł być, zgłoszony na etapie pierwszoinstancyjnym. Sąd dodał także, że A. P. nie została wskazana przez oskarżyciela publicznego jako osoba pokrzywdzona. Uzupełniając wskazać także trzeba, że stan zdrowia psychologicznego świadka, w tym przejście przez nią stresu pourazowego spowodowanego przemocą w rodzinie, nie ma znaczenia dla kwestii odpowiedzialności skazanego. Nie negując rzecz oczywista wystąpienia tej dolegliwości u córki S. P., ta diagnoza w żadnym wypadku nie potwierdza sprawstwa skazanego. Długotrwały konflikt, obopólna przemoc między rodzicami mogły przyczynić się do powstałych dolegliwości psychologicznych ich dziecka, które było przecież zaangażowanym obserwatorem tego sporu.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu skarżącego (pkt 1 kasacji) wskazać należy, że i tym razem Sąd II instancji nie dopuścił się naruszenia wskazanych w nim przepisów prawa. Przed Sądem Okręgowym nie został wszak sformułowany konkretny wniosek, który należałoby rozpoznać, lecz postawiono zarzut, do którego w uzasadnieniu odniósł się Sąd II instancji. Z wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku tego Sądu bez wątpliwości wynika przecież, że nieustosunkowanie się do wniosku o przesłuchanie A. P. w charakterze świadka stanowiło uchybienie Sądu Rejonowego, jednak nie miało wpływu na treść wydanego orzeczenia. Wniosek o przesłuchanie małoletniej córki P. na okoliczność posiadanej przez nią wiedzy odnośnie zachowania ojca wobec matki był bezprzedmiotowy i dlatego nie zasługiwałby na uwzględnienie. Jak wynikało ze sprawy, dzieci stały się obiektem

manipulacji rodziców, którzy zaangażowali je we własne sprawy i trwający pomiędzy nimi konflikt. Małoletnia A. P. skutecznie zresztą odmówiła złożenia zeznań i oświadczenie to nie zostało równie efektywnie zmienione. Matka, jako strona procesu, nie mogła wyrazić w tym zakresie woli córki, poza tym, takie oświadczenie winno być aktualne na czas komunikowania Sądowi, a nie złożone na przeszło rok wcześniej. A. P. w okresie czynów będących przedmiotem osądu w tej sprawie miała zaledwie kilka lat, a zatem wątpliwym jest, aby potrafiła odtworzyć po upływie kolejnych pięciu lat zdarzenia, których była świadkiem z okresu swojego wczesnego dzieciństwa.

Wbrew wywodom prokuratora, wniosek o przesłuchanie tego świadka nie był zasadny, a już na pewno bezzasadne było oczekiwanie - zgłoszone dopiero w kasacji - ustanowienia dla małoletniej kuratora, który wyraziłby w jej imieniu nieaktualną bądź co bądź wolę złożenia zeznań.

Błędnie również wywodzi skarżący twierdząc, że w toku kontroli instancyjnej w sposób niewłaściwy rozpoznano zarzuty z pkt 1 i 4 apelacji. Przeczy takiemu stanowi rzeczy część 3.3. uzasadnienia Sądu odwoławczego, w której podkreślono, że małżonkowie posiadali wspólnotę majątkową, samoistnie nie podważało faktu kradzieży przez oskarżonego perfum czy bielizny pokrzywdzonej, jednak wespół z innymi okolicznościami było istotne w kontekście rozważań, czy do takiej kradzieży doszło. S. P. złożył zresztą stosownej treści wyjaśnienia, z których wynikało w jakich okolicznościach wszedł w posiadanie tych przedmiotów i jego relacje w tym aspekcie były spójne i konsekwentne, w przeciwieństwie do zeznań świadków, którzy na ten akurat temat czerpali wiedzę wyłącznie do E. P.. Jeśli zaś idzie o bursztyny, to oskarżony twierdził, że otrzymał je wspólnie z małżonką od jej babci i chociaż prawdopodobnym jest, że darczyńca planowała, aby stały się one własnością jej wnuczki, to jednak brakowało miarodajnego dowodu na to, że faktycznie tak zdecydowała.

Skarżący nie wykazał zatem, aby orzeczenie Sądu odwoławczego dotknięte zostało wskazanymi przezeń uchybieniami prawa. Przeciwnie przeprowadzona konfrontacja zgłoszonych w kasacji zarzutów z pisemnymi motywami tego orzeczenia wykazała ich wyłącznie polemiczny charakter i przez to oczywistą bezzasadność.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia kasacji orzeczono jak w pkt I postanowienia, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. rozstrzygając o kosztach tego postępowania.

[as]